

ROZDZIAŁ X.

Zasłużenie Maryny Polki Carowi Moskiewskiemu przez Posła w Krakowie. ()*

Ziawienie się Dymitra Jwanowicza w Polsce pierwszą na Teatrze naszym otworzyło scenę rewolucyi Moskiewskiej, która się już była do własnego ich kraju przeniosła, z tamtąd nazad wraca się jeszcze raz do nas, lubo nie sam Dymitr, ale zastępujący jego Osobę Posel, który ciekawy Polakom na własnym ichże Teatrze wystawi widok, czyli reprezentacyą aktu Polki z Carem Moskiewskim ślubnego w Krakowie.

Roku 1605. Dnia 29. Nowembra Akt uroczystych w Krakowie ślubowin Carskich tym się odprawował porządkiem: Ksiądz Bernard Maciejowski Kardynał z Xiędzem Nuncyuszem Klaudyuszem Ranganim do Kamienicy Firleia, gdzie zaślubiny być miały, przyjechał, tam w Pokoju Ołtarz pięknie przybrano. Ophanas Wasilow Posel

(*) Dla ciekawości wypisują się wyśkie okoliczności z Rękopisma gędrzeia Lisieckiego znajdującego się w Bibliotece Załuskich publicznej w Warszawie.

Mołkiewski stroyno niemal do dwóch set koni z gospody swej przyjechał do Kamienicy Montelupiego, mającey z tamtą komunikacją umyślnie na ówczas zrobioną, i tam, aż Król Jmć z Dworem swoim przyjechał, czekał trochę. Król wszedłszy do Pokoju, w którym ślub miał być dawany, usiadł, a Królewic Władysław podle niego stanął. Poseł przyszedłszy do nagotowanego miejsca ślubnego, czołem Królowi uderzył, Król ani się ruszył, mając czapkę głowę nakrytą, zaczęm Poseł przystępował do całowania ręki Królewskiej, i iego słudzy; a Królewic przed każdym czapkę zdejmował. Kardynał Pontyfikalnie się ubrał, Infułę kosztowną włożywszy, stał czołem do Króla obrócony, przy nim dwaj Prałaci w kapach perłami futo sadzonych, inni w komżach, para pacholąt Carskich stali z jedwabnym kobiercem, u którego stanął Poseł, wedle niego Koniecpolski Sieradzki, i Jędrzey Przyjemski Gnieźnieńki Woiewodowie. Pannę Marynę prowadził do ślubu Woiewoda Łęczycki Stanisław Miński, z Oleśnickim Kasztelanem Małogoskim. Carowa ubrana była w białą szatę Altembasową bardzo kosztowną, która perłami i kamieniami drogiemi była aflowana, korona na iey głowie z kamienmi bardzo kosztownemi, od którey po warkoczach długo puszczone z pereł i

kamieni splatane wisiały pasma. Przy Pannie młodey Królewna Szwedzka Anna Siostra Królewka na kobiercu stanęła. Przed ślubem zaczął Pofeł przemowę, wołał Pana swego przeciw Pannie Woiewodzance opowiadając: że tu dla ślubnego obrządku przyiachał, i żądał Panny od Woiewody Sandomirskiego, a nakoniec o Błogosławieństwo Oycowskie prosił. Od niego mówił JPan Kanclerz W. X. Litt: Lew Sapieha bardzo pięknymi słowy: niemniej wybornie od Panny mówił Woiewoda Łęczycki Miński, wywodząc niedościgłe umysłom ludzkim wyroki i sprawy Boskie. Wspomniat wielkie zawołanie Cara i Monarchy, ale i Panny zacne urodzenie, wychowanie, i cnoty iey ofobiste wyliczał, przywodził przykłady, że takie obrządki nie nowe są w Polsce, i wystawiał łaskawość i roztropność Cara, że on podług zawziętego raz postanowienia i skłonionego ku niy swojego serca zawdzięczając te chęci, których uznał po JP. Woiewodzie Sandomirskim, w stan S. Małżeński Córkę iego bierze. Przystępując do ślubnych ceremonii Kardynał wprzód przemowę o tym Sakramencie uczynił, dziwne w nim sprawy Boże ukazując, za tym ziachał do pochwał Dymitra W. Cara i Wielkiey Rusi Hospodara (dawszy mu tytuł iaki miał napisa-

ny przy Agendzie) pochwalając stateczny umysł
iego, ukazując to być z dobrym samego Cara, i
z dobrym tych tam Obywatelów, a poddanych
Carstwa, których poróżnieniem domowym tak
często nawiedzał, że już i za morzem i w Są-
siedztwie Pana sobie obmyśliali, a drugie nie
własne Dziedzice na Stolicach Wielkich Hosпода-
row posadzali; teraz własnego Pana za łaską a
przesyrzeniem Bożym w Państwach JKMcI nasze-
go M. Pana należeli, który jakie fawory życzli-
wości i pomocy po Maieścacie JKMcI uznał, wy-
mieniał nie tego to miejsca, a toli sam Car Jmć
Dymitr mając ją w pamięci, a wspomniawszy na
chęć JKMcI i Korony tey, udał się wprzód przed
innemi do Króla Jmci Pana Bogoboynego za chę-
ciami swymi, a przy tey przychylności, chcąc tym
więcey pokazać wdzięczności, w Państwach Kró-
la Jmci Szlachciankę wolną, córkę zacnego Se-
natora, Domu znakomitego sobie za Małżonkę
przez cię Panie Pośle bierze, nie nowina to w tey
zacney Koronie, gdzie ludzie wolni są Panom, Xią-
żętom, Królom, Monarehom zacnym, nawet i tey
Korony Królom poymować sobie Małżonki z Sta-
nu Szlacheckiego (*) toż i na Cara Jmci Dymi-

(*) Naprzykład mógł przywiesić Piłcockę, Barbarę Radziwiłównę,
a Szlachcianek Królowy Polskie, ale nie mógł wtedy przywiedzić

tra Wielkiego Xiążęcia wszystkiej Rusi Pana, Błogosławieństwo od Boga padło, toż i na was poddanych J. C. Mci, gdy teraz iego Xiążęca Mość tę przyiażń z JKMcia naszym M. Panem, a spowinowacenie z Koroną tą i z Stany zacnymi, ludźmi wolnymi bierze, będzie umiał J. C. Mość Hołspodar wielki, tę życzliwość JKMcia chęciami swymi a miłość Koronie oddawać, za takim związkiem Małżeństwa S... te i tym podobne słowa wyraziwszy, *Veni creator* spiewano, wszyscy uklękli nawet Król Jmć, okrom Krolewny Szwedzkiej a Posła Moskiewskiego. Po zakończonym Himnie Książdz Kardynał począł ślub dawać, Pralaci także ubrani służyli onemu. Zaczął przemowę do Panny od tych słow: *Andi filia & vide & inclina aurem tuam, & obliviscere populum tuum*. Co stofował do tego, że w obcy kray iedzie, do Posła zaś zastosował podobieństwo także z Pisma S. że iak Abram posłał był Synowi swemu po żonę w obcy kray, tak dziś Książ ciebie Podskarbiego swego... A potym ślub dawał, między innemi, kiedy Kardynał Posła pytał, ieśli Car wielki nie ślubował komu innemu, odpowiedział: a szto ia wieda-

naszey Litewki Katarzyny Skowrońskiej, którą wiekiem późniey żyjący Piotr Wielki Car Moskiewski pojął sobie za żonę.

iet, nie zlecił mi nic o tym; aż gdy potym od tych, którzy mu afsystowali, był napomniony powiedział: że koliby on ślubował, tedyby mnie tu nie stał, przeciwko temu iednak co po łacinie mówiono, opowiadał się i pozwalać na to nie chciał mówiąc: z Panną Maryną ja mam mówić, a nie z W. Mć Panem, a gdy rzekł Książdz Kardynał: według Kościoła Katolickiego naszego i waszego mów za mną Panie Pośle *Ia* &c: mówił za Xiędzem Kardynałem, i wymawiał dobrze, Panna zaś ślubowała także Carowi, a Pośeł za Cara Pannie. Do pierścieni gdy przyszło, Pośeł wyjął z pudełka pierścień Dyamentowy ostry, wysoki iako dobra wiśnia, i dał Kardynałowi, Kardynał Pannie na palec włożył, a od Panny pierścień Pośeł nie na palec ani w gołą rękę wziął, ale zaraz w one pudełeczko włożył, gdy miał stać Xiądz Kardynał wiązać, Pośeł posławszy po rąbek nowy do Pani Woiewodziny, rękę swą obwinał, żeby się nie dotknął gołą ręką ręki Panieńskiej, i tak te ceremonie odprawować chciał, czego mu niedopuszczono, musiał dać rękę swą imieniem Pana swego wielkiego Kniazia Moskiewskiego, Kobierzec Kapelan Kardynałski wziął, ale go Pośeł stem czerwonych złotych odkupił. Gdy ślub dawano, Król Jmć po prawey ręce Xiędza Kardynała stał. Skończywszy

te ceremonie, szła wprzód Carowa do stołowej izby, za nią Krolewna Szwedzka, potym Posel, staneły na Maieście Carowa na prawym Królewna na lewym boku Król Jegomość przyszedłszy w pośrodku stoła usiadł. Tam do czterdziestu osób przyszło Moskwy, którzy upominki od Cara kosztowne przynieśli. te Posel oddawał (*) odbierała ie Pani Chorążyna Lwowka Tarlowa Babka Carowy, która wedle niey stała, bo Maryny Matka chora była. Po upominkach posadzono Carową do Stołu w róg prawy, która gdy siadała, Król się podniósł, czapkę ruszył, po lewey stronie usiadła Królewna przy Carowy, Posel podle Carowy niżej usiadł, a Królewic podle Królewny takż niżej przeciw Posłowi, gdy Posel siadał Król się nie ruszył, przed stołem po lewey

(*) Jako to Obraz Troycy SS. oprawny złotem z drogiemi kamienmi w zdłuż i szerz na arkusz papieru rygalowego, nożenia 3. wielkie kosztowne z kamienmi, Czarka nie mała w proporecy smoka Jaspilowa we złocie, Czarka złota w proporecy byka, Czarka okrągła gruba nie mała wewnątrz Rubinami sadzona, Ieleń z rogami koralowemi nie mały, Paw wielki, Zegar bardzo misterną robotą od Cesarza Chrześciańskiego Hospodarowi posłany, Okręt nie mały z ludźmi i barką na łańcużku, Pelikan nie mały, Perel wielkich i bardzo cudnych, Związków 12. wiadro wielkie wiadro nośne, Soroki 3, czyli sztuk 120. sobolow prawie cudnych Złotogłowow sztuk 24. examity różnych barw.

reçe Króla Krayczy Koronny Danielowicz stał, stał Xiądz Kardynał, podle niego Nuncyusz Papieski. Wodę z miednicą i tuwalnią podawano, Król Jmć gdy się umywał, wszyscy powstawali, potym Carowa siedząc się umywała, także i Królowna, Posłowi podawano, ale się nie chciał umywać, a potym Królewicowi, dla Xiędza Kardynała i Nuncyusza infzą nalewkę i tuwalnią przyniesiono. Kiedy Dworzanie Króla Jmci podawali wodę, słudzy Woiewody Sandomirskiego potrawy nosili, te jednakowo dawano, przed Króla iedne pułmiski, drugie zaraz przed Carową, Krayczy Koronny przed Królestwo kraiał, Krayczy Carowy *Pan Domaradzki* przed Carową, Posłem i Księdzem Kardynałem. Talerze dla Królestwa dawano złociste, dla Carowy Posła i Księdza Kardynała srebrne Królewskie. Posel, że Pani młoda nie iadła, nie chciał też iesc, posłał Król Jmć Pana Woynę, pytając się Posła: czemu by nie iadł? na co odpowiedział: że niegodzi się chłopu iesc z Monarchami, posłał drugi raz aby iadł, gdyż osobę na sobie Pana swego nosi, odpowiedział: dziękuję Królowi Jmci iż mnie Jmieniem Pana mego częstuje, proszę iednak, abym u stołu tak wielkiego Monarchy Króla Polskiego, i Królowy Szwedzkiey nie iadł, tym się kontentując, że pa-

trzę na sprawy iako Pana i Króla Polskiego, tak i Panny Królowny Szwedzkiej. Pił potym Król Jmć do niego za zdrowie Pana iego, i spełniał ze 4. razy, chociaż ledwo była czwarta część kwarty. Pił Poseł ale mało i ostrożnie, a często na Panią Pana swego oglądając; a gdy za zdrowie Cara abo Carowy Jeymci pito, wstał z stołka swego i upadł iako sługa u nog, przestrzegał też tego z pilnością, żeby się swoją suknią Carowy szaty nie dotknął, nawet do stołu nie chciał siadać, bojąc się Cara, aż go Woiewoda Sandomirski w tym zabeśpieczył. Przy stole gdy Król Jmć pił winem do Hospadorowy zdiąwszy czapkę i z stołka się ruszywszy, Carowa i Poseł stali, Królowna do Carowy posłała swego Podczaszego winszując, a za zdrowie pijąc, póki do Carowy mówił Podczaszcy, póty siedziała, aż gdy skończył a Królowna wstała, zaraz i Carowa wstała, obie się nisko sobie kłaniały, ale niżej Carowa, potym piła Carowa do Królewica Władysława, Królewic do Posła, Poseł gdy miał pić wstał z stołka, i za stołkiem stanąwszy pił do Kardynała; do Posła gdy Carowa piła za zdrowie Carskie (a to z rozkazu Oycy swego, który gdy do niey przyszedł, przeciw niemu nie wstała, aż gdy odchodził trochę) Poseł z stołka wstał, i za nim w bok stojąc z innego kieli-

szka (bo z tego pić nie chciał) spełnił do Królewica Jmci, Carowey folgowano iako i Królewnie.

W teyże Sali, gdzie Król Jmć iadł przy Maieftacie, był stoł w prawo, u którego Xiądz Piotr *Tylicki* Biskup Kuiawski, Maciey *Pstrokoński* Biskup Przemycki; Woiewodowie *Miniski* Łęczycki, *Konieczpolski* Sieradzki, Jędrzey *Przyiemski* Gnieźnieński, Kanclerz W.X. Litt: Lew *Sapieha*, Warszawski, Wyszogrodzki, i inni Senatorowie siedzieli; w lewo drugi stoł, kędy Syn Pofelski, i Moskwy do dwudziestu siedziało, tamze siedział Starosta Pilźniński, Starosta Walecki i inni Panów Starostow i Dworzan Króla Jmci. Damy i Dwor Króla Jmci w drugiey iedli Sali, bo kilka kamienie było w iedno spoionych, po dostatek wszytkiego dawano, iakoż obiad był naywytwornieyszy, który się przeciągnął aż do godziny nocney, gdy Królowi Jmci wety przyniesiono, Woiewoda Sandomirski Królowi darował sześć roztruchanów złocistych, Królewnie dał nalewkę z miednicą złocistą i kubek, Królewicowi 4. roztruchany mnieysze złociste. Gdy wety z stoła zebrano, Pofel z stołka wstawszy oddał dary Carowey od siebie: kobierzec iedwabny złotem przetykany i czterdzieści foboli. Tańce po obiedzie nastąpiły. W niebytności Marszałka Wielkiego Koronnego Zy-

gmunta *Myżkowski*, który z Gracu z Konstan-
cyą Królową nie był ieszcze powrócił, Marszał-
kowie Koronny Nadworny *Mikołaj Wolski* i Wiel-
ki Litewski *Dorożayski* plac uczynili, a Król Jmć
szedł w taniec z Carową, *Sapieha* Kanclerz Litt:
z Gnieźnieńskim, Woiewoda Sandomirski z Łę-
czyckim służyli; po tańcu Król do Pośła mōwił,
aby szedł z Carową w taniec, ale on nie chciał,
z przyczyny ufzanowania, że nie iest godzien dot-
knąć się Carowy. Król Jmć drugi raz w taniec z
Królowną, Gnieźnieński z Warszawskim, Kanclerz
Litt: z Woiewodą Łęczyckim, Marszałek Wielki
Litewski z Królewicem służyli, i niektórzy Senato-
rowie; Królewic z Carową, *Sapieha* Kanclerz Litt:
z Starostą Waleckim, Woiewoda Sandomirski, z
Woiewodą Łęczyckim służyli; w tym tańcu szła
Panna Oświecimska z Panem Chełmińskim, insze
nad tę Pannę nie tańcowały. Królowna po tań-
cu z Carową, na swe miejsce przychodząc, Kró-
lowi się nisko kłaniały, a potym na swym miej-
scu usiadaiąc same z sobą razem siadały, wszela-
ko Carowa niżej się kłaniała Królowi. Po tań-
cach skończonych przyszedł Woiewoda Sando-
mirski przed Króla Jmci, i rzekł do Carowy; Ma-
ryno chodź sam upadni u nog JKM ci Naszemu
Miłościwemu Panu, memu i twemu Dobrodzie-

iovi, podziękuy za tak wielkie Dobrodzieystwa Jego. Gdy przystąpiła do Króla Jmci Maryna Carowa, Król powstał, ona z Oycem pospołu do nog Królewskich upadła, Ociec za tym Królowi podziękował, Król Carową od ziemi podniósł, czapkę zdiął, i potym na głowę włożywszy, do Carowy mówić począł, winszując Jey tego Małżeństwa i tey godności; napominał ją, aby Pana Małżonka swego (*tych słow zażył*) cudownie sobie od Pana Boga danego, do miłości Sąsiedzkiej, i stateczney przyjaźni wiodła, aby było z dobrym tey Korony; Obrażało to Pośła, że Carowa Królowi Jmci w tańcu do nog przypadła, na co mu odpowiedziano, że Król Jmć i Dobrodziey jest Jey, i póki w Koronie, poddana Jego. Znowu Król do Maryny tak mówił. „ Jeśli tamci ludzie zachę-
„ wywali z Państwa Koronnymi z godę, i state-
„ cznego Sąsiedztwa dotrzymywali, nie mając
„ żadnego pokrewnego związku z Koroną, więc
„ z nimi teraz jest większe zawarcie miłości i
„ dobrego Sąsiedztwa. „ Napominał ją ieszcze Król Jmć, aby pomniała na to, że się wycho-
wała w Koronie, tu tą godnością ozdobiona od Boga jest, tu Ródzice rodzone swoje, i powinne
ma, aby przestrzegała tego, coby było z dobrym
Sąsiedztwem Państw tych, i żeby Pana Małżon-

ka swego do tego wiodła, aby za te rzeczy, które uznawał po nas, po Koronie, i po Oycu WMci, życzliwością i Sąsiedztwem dobrym spólną chęcią nagradzał, napominał, aby Rodziców swych przykazania i nauki przestrzegała. Im powinna uczciwość oddawała, na Pana Boga mając wzgląd, aby w Boiaźni Jego żyła, z kąd Błogosławieństwo jego płynie. Potomstwo także swoje, jeśli ie Bog da, czego iej życzył, żeby wiodła do dobrej przyjaźni z Narodem Polskim, to gdy Król Jmć mówił do Carowy, Posel pilnie słucał. Potym Król zdiawszy czapkę, przeżegnał Marynę, a ona znowu zapłakawszy do nog Króla Jmci i z Oycem upadła, toż uczyniła przystąpiwszy do Królewny i Królewica.

Po tey Ceremonii Małogoski z Wapowskim Carową prowadzili do Pani Woiewodziny matki iej, tam ją Królowna z piękną przemową żegnała. Król Jmć odiachał do Zamku, po odieżdżie Króla, zaszła karetą Królewską druga, do której Posła Woiewoda Sandomirski wyprowadził, a przyjaciele Woiewody i Sekretarze Króla Jmci aż do gospody go przeprowadzili.

Nazaiutrz odprawowano Posła Moskiewskiego. Sapieha Kanclerz Litewski odpowiedział od Króla Jmci, że się cieszy z wstąpienia na Państwo
Knia-

Kniazia Wielkiego Moskiewskiego, chęci swoje ofiaruie, a o lidze przeciw Turkowi daley się porozumiewać mają.

Jednoczasowe i podobne do pierwszego było drugie, strony teyże przeciwko Poganom ligi, do tegoż Zygmunta III. od Króla Perskiego Poselstwo, które i dla tego, że jest ciekawe, i że ma związek z pierwszym Dymitra Iwanowicza Poselstwem, tu się przyłącza.

POSELSTWO KRÓLA PERSKIEGO DO KRÓLA JMCI
POLSKIEGO ZYGMUNTA III. PRZYIĘTE W KRA-
KOWIE 22. NOWEMBRA ANNO 1605.

Naprzód tego dnia po Mszy Króla Jmci iachano we dwóch karetach Królewskich z kilką pocztow po Posła Króla Perskiego, który z kilkunastą osob swego narodu dosyć świetno przed Króla Jmci przyszedłszy, ięzykiem Tureckim za tłumaczeniem Ormianina legacją odprawował stojąc: pozdrowienie od swego Króla uczynił, winshawał długiego Panowania i zwycięstw z nieprzyjaciół, oznajmując umysł Pana swego, że za Bożą pomocą i Jezusa Syna Boskiego (słowa jego) o potłumieniu nieprzyjaciela wszystkiego Chrześcijaństwa Turka obmyśliwa, przeciw któremu

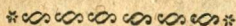
Pan iego, gdy on wyieżdżał, szablę swą do boku przypasaował, która gdy się złączy z szablą Chrześcijańską, a te dwie podniesione będą wespół, za Bożą pomocą i Jezusa Syna iego ten nieprzyjaciel Chrześcian zniszczon będzie. To też oznaymił, że się Pan iego cieszy bardzo z tey iedności i miłości Króla Jmci z Cesarzem Chrześcijańskim. A zatym oddał list zaszyty w złotogłow od swego Króla, a drugi po naszymu zapieczętowany od Cesarza Chrześcijańskiego, bo Ramtąd iachał. Przytąpił do pocałowania ręki Króla Jmci, którą obiema rękoma swymi podniósłszy, z niskim czoła uderzeniem pocałował, a Król Jmć tylko bardzo mało czapki ruszył, zatym iego kilka sług rękę Królewską całowało. Gdy się Panowie Senatorowie do Króla Jmci zeszli, Posel usiadł, mąż podobno bywały, bo tenże legacye do Papieża, Króla Hiszpańskiego, Cesarza Chrześcijańskiego odprawował. Po konsultacyi Xiądz Podkanclerzy dał respons od Króla Jmci, za ofiarowanie przyisźni, i winiszowania dziękuiąc. Na pytanie iak się ma Król iego, co czyni? odpowiedział, że wsiadał na koń swóy przeciw Turkowi. Na insze punkta obiecano mu dać respons, list był bardzo długi na pergaminie cieniłym pisany.

Odprowadzono Połta Perskiego do gospody, iachalo przednim do sta ludu pięknie ubranego na koniach, bardzo mu się lud nasz podobał, ku czemu więkzey ieszcze Magnificencyi przydało i to, że po rynku ludzi wszędzie dosyć było, bo się w tenczas przytrafił ten wiazd Połta, kiedy wesele Carowy odprowowało się. 27. Nevembra oddawano kapelusz Xiędzu Kardynałowi w Kościele Farłkim Panny Maryi, wprzody nim ieszcze Carowa wyiachala, wchodził do Kościoła Kardynał między Biskupem Kuiawskim i Nuncyuszem, przy asystencyi innych Biskupow i Panow licznych, nioł przed nim Xiędz Konopacki na kiu szarłatem obszytym Kapelusz, skoro po Mszy przystąpił do Ołtarza Xiędz Kardynał, i klęknął przed Xiędzem Nuncyuszem, który siedząc oddawał mu go od Oyca S. Papieża, a wprzod breve Papieskie czytano. Była przytym i Carowa, która iako Monarchini siedziała pod Maiestatem.



L I S T

KROLA PERSKIEGO.



Dziecięć kroć pozdrawia Wielki i szeroko sławny, a uzbroiony w Koronie i szablą pod słońcem świata i niebem gwiazdami ozdobionym, i tytułow abo przezwiśk Państw swoich sła mający, i na wschod słońca sławny, i różnych języków pod sobą mający, i wszystkim Panom Chrześcijańskim tak dobrze życzący, iako jasność słoneczna światłem swym oświeca abo przeraża i sobie ich dobrą przyjaźnią szczerze iednający albo sposabiający, i nad swoimi nieprzyjaciółmi potężnością zwycięstwo miewający, Zygmunta Króla Polskiego chęci, wielkości, i przyjaźni sobie bardzo życzący, i do niey się uprzeymie ofiaruiący i niezliczoną liczbą i miarą miłość oświadczaący i ukazuiący, co ustami, piśmem, i rzeczą samą gotow to potym pokazać, i nie oddmiennie iakoby to trwało dotrzymać. Tak to opowiada, i między nami a wami dwiema Chrześcijańskimi Panny żeby miłość i przyjaźń gruntowała się, iak między Pany Włoskiemi i wszystkimi Pany Chrześci-

ańskiem. Przytym iako do nas Posłowie Panow Chrześcianańskich z listami i Posły swymi przycho-
dzą, tak też do was posyłamy, i chcemy, aby
też waszy do nas w dobrej przyjaźni i miłości
ozywali się, żeby się przyjaźni nasze nieodmienia-
ły, a spólnie abyśmy ją między sobą rozmnażali,
a ztąd wielkie pociechy nasz naród wam, a wasz
także nam przez Posły swe opowiadali, żeby
wolny przechód i wdzięczność naszym ludziom
u was, a waszym także u nas była. Słyszeliśmy,
że Wasz Maiestat Królewski z Rudolsem Cesarzem
Chrześcianańskim miłość i dobrą przyjaźń macie, co
nas bardzo uciesza, i wielką ztąd radość mamy,
tak tego życzymy, aby taka między wszystkimi
Pany Chrześcianańskimi miłość i zgoda była, aby
sobie żaden ku sobie niechęci i przyjaźni niepo-
kazowali i nie czynili, aby kto jest przyjacielem
Rudolfowi Cesarzowi i Panu, aby waszemu Ma-
iestatowi był przyjacielem, i komu Cesarz Rudolf
z woyskiem swoim jest nieprzyjaciół, aby też
wasz Maiestat także był nieprzyjacielem: a my
też z woyskiem swoim przeciw waszemu nieprzy-
jacielowi toż pokazać chcemy. Turek jest nam
i wam wszystkim Chrześcianom nieprzyjaciół (to
jest Papieżowi, Rudolfowi, Hiszpanowi, nam, Mo-
skwie) przeciw któremu jużemy woysko nasze

wyprawili, i w Jmie Jezusa z obu stron broni na-
fze przypasali, i przyzłisny w Ziemie iego Ma-
maluk Adirbaiczau, Wefyrwan i Synuan wzięliśmy,
i z niewolniki podbiliśmy pod się ich Zamki, i
Twierdze tych Ziem opanowaliśmy, i Zamek Tau-
ris, Hama Kalade, Macheivam, Balasy, Rawan,
Maragi, Dizmar, wielki Zamek Orduwan, Prowin-
cyą Woskilisa, to jest trzy Kościoły Świętey Troy-
cy Ragazman, Szoragiel, Borgusał, Choldur, Ka-
ban, Karabach i infze niezliczone, o których nie
czyniemy wzmianki, tylko o głównieyszich, któ-
reśmy z łaski Bożey swoją siłą wzięli. Z swoiey
strony wasz by też Maiestat także uczynił, i wzią-
wszy Pana Boga na pomoc, wyżeniemy go z ie-
go nie własney Ziemi. Tam potym da Pan Bog
z sobą będziem w miłości i dobrej przyjaźni,
z tą miłością i przyjaźnią i ofiarowaniem naszym,
z tymi listami swymi posyłamy Posła naszego Me-
cztay Golubek Turkomana, życząc, aby to Posel-
stwo Bog z łaski swey w dobry koniec obrocil,
i ugruntował.

Jam jest tych Krolestw

Pan Habbas.

SIGISMUNDUS III. REX POLONIÆ
REGI PERSARUM.

Reddidit nobis literas Serenitatis vestræ Nuntius Mecztay Golubek Turkomanus, quibus nos Serenitas vestra amice salutavit, deq; sua colendæ nobiscum amicitiae voluntate, & in Principes populosq; Christianos propenso studio, ac de Societate armorum, deq; suis bellorum (quæ in nomine Jesu Christi veri Dei gerere se significat) prosperis successibus certiores fecit; Quæ omnia idem Serenitatis vestræ Nuntius sermone quoq; suo prosecutus est, quem nos libenter & benigne vidimus & audivimus, iucundum enim fuit & ex literis & ex ipso Nuntio cognovisse Serenitatem vestram in eodem studio amicitiae nobiscum colendæ persistere, quod ante suis ad nos literis testificata fuerat, sciat igitur Serenitas vestra gratam nobis illius amicitiam esse, nosque Serenitatis vestræ felicitate eo magis lætari, quod eam Jesu Christo vero Deo rerum omnium conditori bonorumq; datori acceptam ferat. Optamus ex animo, ut idem Deus, qui Serenitatem vestram Christianitati propensam reddidit, mentem eiusdem gratiâ suâ illuminet, ut

Serenitas vestra cognoscat se ab eodem Deo & Domino nostro Jesu Christo ista rerum prosperitate ad eam fidem & religionem invitari, quam Christiani colunt, quæ præstat victorias, quæ necessaria est ad salutem æternam, quæq; Serenitatem vestram cum omnibus Christianis Principibus arctiori nexu coniunget, iisdemq; chariorem reddet, porro nos ipsi hoc etiam nomine Amicabiliorem erga Serenitatem vestram animum geremus (*) legatos eius benigne semper admittemus, deq; Societate, quæ admodum scribit Serenitas vestra, contra communes hostes ad amplissimos Regni ordines pro veteri more institutq; huius Reipublicæ referemus, req; deliberata Serenitati vestræ respondebimus. Quod autem Magni Moschoviæ Principis, inter alios sibi Amicos Christianos Principes, mentionem facit Serenitas vestra; significandum id putavimus Serenitati vestræ, verum principatûs illius hæredem, qui ad nos opis causâ Anno superiori confugerat, Demetrium sublato Tyranno, eiusq; copiis pluribus in locis cæsis in paternum solium viri-

(*) Owe szczęśliwe wieki nie znają Tolerancyi, jedność Religii, nie tylko między, ale i Monarchy z sobą w ściśle węzeł ligi, przyjaźni, i wzajemney pomocy spaiła. Gdzie jest wiar różnica, tam nie ma szczeręj jedności; rzetelney zgody i iedności prawdziwey. Prawda jest iedna, zatym różne w materyi

būs nostris restitutum esse, pacatè dominari, agnoscereq; potentio nostræ beneficium. Nos quoque præterito hoc mense Octobri Jesu Christi veri Dei gratiā magnam & nobilem de hostibus nostris in Livonia Provincia nostra victoriam retulimus, atq; hisce diebus sponsam nostram Serenissimorum Principum Rudolphi secundi Romani Imperatoris & Philippi tertii Hispaniarum Indiarumq; Regis sororem accepimus, quod Serenitati vestræ iucundum auditu fore speramus. Interim diurnam incolumitatem, secundosque rerum omnium successus Serenitati vestræ optamus.

Tom II.

P

Religii wynalazki, i mniemania ludzkie dowolne, a zwłaszcza same owe sekt różnice oczewiście iedności prawdziwey Religii przeciwne, nieskończonym są źródłem sporow, i pewną podnie-
tą do wewnętrznych ku sobie nawzajem resentmentow. Teraz poka-
zue się, że Tolerancya nie może być, ani środkiem pokoju, ani
iednaczem zgody, Pax pax, & non est pax.



ROZDZIAŁ XI.

Wyjazd z Krakowa Maryny Mniszchowny.

Trzeci dzień Grudnia Roku 1605. z dwóch o-
koliczności był uroczysty w Krakowie, te-
goż bowiem dnia, którego Królowa Konstancya
Arcy - Xiężna Rakuska wraz z Matką swoią, z
Ernestem Maximilianem Bratem, i z Woiewodzi-
ną Siedmiogrodzką Maryną Krystyną Batorową
Siostrą przybyła do Pałacu Królewskiego na Lob-
zowie o ćwierć mili od Krakowa, najmilsza Kró-
lowi Zygmuntowi gością, bo przyszła iego Mał-
żonka; nastąpił wyjazd Maryny Mniszchowny do
Moskwy przyspieszony z okazji następującego
wesela Królewskiego w Krakowie (*).

(*) W czasie wesela w Krakowie Królewskiego, trudno byłoby Ca-
rowy przyzwolte dać miejsce, żeby i Jey, Carską dostojność u-
szanować, i innym Wielkim Damom zwłaszcza Arcy - Xiężney
Rakuskiej nieubliżyć powagi, kazała tedy etykieta polityki Dwor-
skiej Marynie na tenczas oddalić się z Krakowa do Promnika,
gdzie in cognito więcey Mieścica, iak żeby Polityczną więz wy-
siadywać musiała; lubo prywatnie Krol Jmć, Nuncyusz Papiecki
i inni Panowie i Panie częste tam Jey wizyty oddawali, a wzaie-
mnie Pofel Moskiewski bywał w Krakowie; i na owych godach
Królewskich znajdował się, i lubo iako Pofel Cudzoziemski dosyć

Kiedy Woiewoda Sandomirski Carowy Ociec dla honoru swego i zafzczytu Narodu Polskiego nie żałował kosztu, żeby z przyzwoitą okazałością Córkę swoją odprowadził do Moskwy, Król też Polski Zygmunt III. pomniąc na to, że Dymitr przez Posła swego bił czołem, zapraszając Króla na swoje wesele, raczył uczcić akt Carcki znakomitym Poselstwem swoim, wyznaczwszy dwie znaczne z obu Narodów osoby, które upoważnił i Namieśtniczą Maieństwu Pańskiemu powagą i zupełną do zawierania z Dymitrem przeciw Pogonom ligi władzą; Jakoż przy wyprawie Maryny z Krakowa, wyprawił z nią razem do Jey Męża Dymitra Jwanowicza Wielkiego Kniazia Moskiewskiego Posłów swoich, *Mikołaja Olesnickiego* Kasztelana Małogoskiego, znakomitego w Narodzie Męża, i *Alexandra Korwina Gąsiewskiego* Stty Wielkiego, który dwakroć przedtym Posłował do Moskwy.

Tom II.

P. 2

tam był poważany, wżelako śnać mu nie do smaku było, że go posiadał Nuncyusz Papieski, ponieważ po Krolu mając sobie osiarowany drugi taniec z Krolową, na szykanę Nuncyuszowi następował, pozwalając mu i w tanecznym kole iak u stołu pierzeńsłwa. *Porządek wesela Krolowskiego w Krakowie z Rękopisma Jędrzeja Lisieckiego na karcie 210. w Zaluskich Bibliotece publiczney w Warszawie.*

Ciekawość, żeby się zwyczajom obcego Narodu przypatrzeć, i ochota, żeby też być na zawołanych owych godach Carskich na Moskwie, powiodła tam wielu innych Panów, którzy z Maryną do Moskwy iachali, iako to: Maryny Ociec Woiewoda Sandomirski, Bracia iey Starostowie Sannocki i Łukowski Mniszchowie, Xiążę Konstanty Wiszniowiecki, Chorąży Koron: i Starosta Sochaczewski Tarłowie z żonami, Niemojewski Podstoli Koron: Domaradzki Podstoli Lwowski, Stadniccy, Buczyńscy, Kazanowscy, Platowie, Słońscy, Gorscy, Tarnowscy, i innych Panów i Pań nie mało.

Na pożegnanie Maryny zebrało się Pań wiele i Dam pierwszey dystrynkcyi do Jey kamienicy, w której ona mieszkała, dokąd skoro Pafel Moskiewski Ophanas Wasilow z Dworzanami Carskimi, i swymi sługami świetno przybranemi przyiachał, wziąwszy Carową pod rękę, prowadził ją z Oleśnickim Kasztelanem Małogoskim do karety, przed kamienicą tą na rynku, i na ulicy, kędy Carowa iachała, stał wielki gmin ludu zebranego, jedni rodaczkę swoją zegnali, drudzy błogosławili w głos wołając i rzewnie płacząc, Panu Bogu ją polecając, a szczęśliwego powodzenia życząc. Jachał naprzód Dwór iey Oyca Jerzego Mniszcha Woiewody Sandomirskiego, po-

tym ciągnęła się Eskorta Moskiewska do kilkaset koni, szła tuż za nią karetą Woiewody Sandomirskiego, w której siedział z nim Poseł Moskiewski, Xiądz Pomorski Sekretarz Króla Jmci, a czwarty Wielżyński przystaw, po niej druga karetą Carowy, w której iachała Carowa z Kasztelanką Woynicką, a Brat jej Starosta Sanocki z kilką innych przyjaciół przy karecie Carowej Jeymci konno iachał, Kasztelanka Woynicka za Miasto Kleparz przeprowadziwszy z płaczem żegnała Carową, i nazad się do Miasta wróciła, ciągłym daleko szeregiem szły ozdobne poczty konnych i piechoty, których jej Ociec pozaciągał do kilkaset ludzi, krom licznego Dworzan i sług orszaku. Woźow i innych karet za Carową Jeymością poszło nie mało, które że prowadziły nazad do Moskwy, drogą owe upominki, które był przysłał do Polski Dymitr kochany jej Oblubieniec, przynajmniej rejestr tych upominków dla wiadomości godzi się tu położyć (*).

(*) Z rękopisma Jędrzeja Lisieckiego Tomu III. pod Tytułem *Sigismundi III. Regis Poloniae & Sveciae rerum gestarum*. Na karcie 201.

UPOMINKI CAROWY WOIEWODZANCE SANDOMIR-
SKIEY OD POSŁA MOSKIEWSKIEGO ODDANE.

Naprzód od Hospodaryni Carowy Wielkiej
Kniehiny Zakonniczki Matki Fiedorowny wszy-
fikiey Rusi Błogosławienie, a obraz Tróycy Prze-
nayswiętszey oprawny złotem i kamienmi bar-
dzo kosztownymi.

Od Hospodara Cara i Kniazia W. Dymitra.

1. Pierścień złoty z Dyamentem. 2. Krzyż
nie mały Dyamentowy z perłami wielkimi trze-
ma, przezeń wąż z rubinow, pod nim Moyżesz
pełen Kamieni różnych. 3. Pióro nie małe w zło-
to oprawne z rubinów samych, u niego wisiało
pereł trzy bardzo wielkich i kosztownych. 4. Za-
pona druga większa i dyamenty z rubinami i wiel-
kiemi perłami, iako mała gruszka. 5. Naczynie
fzczerego kamienia drogiego na kształt ptaka z
skrzydłami bardzo kosztowne. 6. Czarka Hya-
cyntowa złotem oprawna. 7. Wół złoty z kamie-
nni na nogach leżący. 8. Krzyż rubinami, per-
łami wielkimi siedmią osadzony. 9. Czara wiel-
ka złota z kamienmi i perłami. 10. Pelikan złoty.
11. Naczynie chłop na ieleniu, złociste srebrne z

rogami koralowymi bardzo wysokimi. 12. Okręt kosztowny od kamieni złota i pereł, śliczna bardzo rzecz i podziwienia godna. 13. Paw złoty ozdobny z ogonem roztoczonym i wzniesionym, piora się tak trzęsą jak u żywego. 14. Zegar, na nim słoń z wieżą złotą, który za jedną mięt można ośobiwość, grał obyczajem Moskiewskim, dwiękami różnymi głośno i wyrozumiało, w bębny bity, tręb dwanaście trąbiło, i długo go obracano, ciesząc uszy ludzkie, potym na fletach grał, i godzin dwie uderzył. 15. Czarka koralowa. 16. Soboli soroków 16. w oczach ludzkich nie często takie widziano w gromadzie. 17. Axamitu Weneckiego czerwonego ze złotem kilka sztuk. 18. Altembasu białego sztukę wielką, tufszą, że w niej jest do sta łokci. 19. Złotogłownu sztukę, srebrnogłownu drugą. 20. Ałasfu żółtego na dnie srebrnym, różnego iedwabiu, korony i mieściące mieyscami rzucone, kilka sztuk. 21. Ałasfu żółtego w brzegach złocistych, iedwab czerwony i biały. 22. Ałasfu Turskiego na łazurze różne iedwabie ze złotem sztuk kilka. 23. Ałasfu żółtego na białym dnie z łoto srebrnym; iedwab biały i czerwony. 24. Ałasfu białego gładkiego z srebrem. 25. Altembasu wifzniowego ze złotem. 26. Axamitu czerwonego gładkiego. 27. Axamitu łazurowego gład-

kiego. 28. Axamitu zielonego wzorzystego. 29. Cztery tysiące i ośmnaście łotów pereł.

Panu Woiewodzie od Cara.

Koń Tarentowaty, siodło czerwone axamitne złotem oprawne z kamienmi, strzemiona stalowe złotem nabliane. Rząd na czerwonym axamicie złotem oprawny, i macicą perłową także i alzbant. Podpierścień, pochwy, bunczuk z gałką złotą. Buława złota z kamienmi, kobiercow Perfskich ze złotem 4. Andziar ze złota z kamienmi i rękojeścią aspisową. Noż aspisowy ze złotem i z kamienmi, czara złota z kamienmi. Kopiiniak z zawoykow marmurkowych, szłyk marmurkowy. Soboli forokow fześć. Białozorów trzy ze dzwonkami złotymi i z czapkami perłowemi, rękawica do nich Turfka ze złotem.

Drugie Upominki Carowy.

Od Cara Moskiewskiego przez Posła, i przez Buczyńskiego dnia 4. Januarii 1606. na Promniku były oddane, przy bytności JKMci, Xię: Kardynała Biskupa Krakowskiego, Lwa SAPIEHY Kancelerza Litt: X. Referendarza Koron: Pisarza Lit: Marszałka Nadwor: Kor: Starosty Chencińskiego, Starosty Sanockiego, Małogoskiego, Czechowskiego.

Pier-

Pierwszy Upominek.

Krzyżyk Dyamentami sadzony, napis na nim Maryna, na M. wszystko rzezane Dyamenty sadzone, a w pośrodku wielki dyament, który szacują na 12. tysięcy, u tego krzyżyka siedm pereł bardzo wielkich iak wiśnie.

Drugi Upominek.

Kanak wielki staroświecką robotą ze złota kamienmi, dyamenty, rubinami, szafiry, smaragi, spinaki sadzony.

Trzeci Upominek.

Manele w tablicy kamienmi sadzone, to iest: w tabliczki Dyamentowe, przegrodki perłowe uryśskich pereł wielkich okrągłych. Paciorki abo koronka z pereł bardzo wielkich. Paczek pereł iako groch wielkich uryśskich. Skrzynka złota, w której te wyżej opisane upominki były, taż to skrzynka smalcem miało malowania napuszczana, iako puł arkusza papieru w zdłuż i wszerz z kluczem złotym.

Miednica z szczerego złota, w pośrodku, gdzie herby wyrzynają, gaik złoty smalcem lazurowo napuszczany, w którym iako ruszył nay-

mniej, albo trząsnął miednicą, gadziny ruszały się rozmaite. Nalewka z szczerego złota smelcem napuszczona, i kamieniami rozmaitymi sadzona. Rostruchan wielki złoty kamieniami sadzony, wierzeh z kamienia bardzo przezroczystego, we złoto sadzony ciemniejszy niż kryształ. Solniczka z kamienia bardzo pięknego, w złoto szczerę także opracowana, i smelcem subtelnie napuszczona. Mis dwie wielkich złotych, na których po cztery koła na krańcu smelcem napuszczone, na krzyż z literami Moskiewskimi. Dwanaście pulmisków z szczerego złota, głębokie i pięknie wyrobione, bez smelcu gładko. Puzdra talerzy złotych.

Za tymi wszystkimi upominkami nieśli chłopci cegieł ze złota odlanych sześć bardzo ciężkich tak, że z jedną miał chłop co czynić.

A na wozie pięć kroć sto tysięcy ze wszystką monetą.

Panu Wojewodzie Trzykroć sto tysięcy.

Panu Staroście Sandomirskiemu sto tysięcy.

Carowy Jeymości sto tysięcy.

W ośstatku sędzę za rzecz godną ciekawości czytelnika przeczytać listy niżej położone, które Paweł V. Papież pisał do Carowy, i do Króla Zygmunta, Carowy winszując zameścia, Królowi dziękując za daną pomoc Dymitrowi.

L I S T

*Pawła Papieża V. do Maryny Carowy
Moskiewskiej.*

Dilectissima in Christo filia nostra, nobilis mulier, salutem & Apostolicam benedictionem. Maximâ sane lætitiâ perfusi sumus, ob præclarissimum tuæ Celsitudinis, cum dilectissimo Filio nostro Demetrio magno Moschoviæ Duce connubium, ipsumque tibi ex animo gratulamur. Facile enim credimus has tuas nuptias magnam Ecclesiæ Catholicæ utilitatem esse allaturas. Te enim Patre nobili viro & de religione nostra optimè merito, nata, pia & laudabili institutione educata, nunc singulari Dei munere cum tanto taliq; principe in Matrimonium iuncta, libet omnia a tua celsitudine expectare, quæ a nobili muliere Dei zelo incensa Divinorum beneficiorum memora expectari debent, Quorum illud primum & potissimum, ut omni studio atq; diligentia cures una cum dilectissimo filio nostro Demetrio magno & potentissimo Duce viro tuo, ut Catholicæ religionis cultus & Apostolicæ sanctæ Romanæ Ecclesiæ

disciplina a subiectis imperio vestro populis recipiatur, recepta retineatur & amplificetur, hoc enim pacto & Deo Patri misericordiarum gratam ob tanta in te collata bona exhibebis, qui nihil aliud a nobis exigit, quam sacrificium & oblationem cordis nostri, sic enim coniugi tuo nobilissimo, qui te ad tanti imperii Societatem vocavit, gratias rependes debitas, cum tu Divino præsidio Thronum eius potestatis munire studueris, sic enim de te dicetur dilectissima filia: mulieris bonæ beatus vir, mulier bona in parte timentium Deum data est viro pro factis bonis, nos certe, quo facilius id assequi possis, semper tui in nostris orationibus meminerimus, tibiq; a Deo auxilium gratiæ suæ indefinenter præcabitur, ut cum pace & gaudio simul cum præstantissimo viro tuo felix ac læta ad extremam senectutem vivas, demum ad vera bona æternamq; vitam pervenias, interea te cum omni cordis affectu nostrâ benedictione Apostolicâ peramanter impertimur. Datum Romæ, apud S. Petrum sub anulo Piscatoris 3. nonas Decbr: Anno 1605. Pontificatus nostri Anno primo.



*Paulus V. Papa Maximus Sigismundo III.
Regi Poloniæ.*

Gratissimum nobis accidit intellexisse Maiestatem tuam rectò quidem animo ac non minus prudenti, quam generosò consiliò nobilem virum Demetrium Moschovitam, quibuscunquæ rebus potueris, adiuvisse, ut imperii paterni, quod illi antea per iniuriam ereptum fuerat, potiretur, sane dignum te quod æquitati consulueris, & quod amico egenti Regio tamen genere benefeceris, utrumq; quidem Rege dignum fecisti; sed adhuc magis commendamus Serenitatem Tuam, quoniam eum Ecclesiæ Dei adscivisse egregio hoc tuo facto confidimus, nam si Demetrius catholicam fidem, quam profugus à patria accepit, sicuti speramus integram apud suos retinuerit, non dubitamus, quin etiam apud Moschovitas Catholicæ religionis professio locum aliquando habitura sit, hac de causa nos quoq; non parum Maiestatì tuæ ob auxilia, quæ hactenus Demetrio præstitisti, debere profitemur, quod tibi significare volumus, ac etiam hortari te, ut in posterum magis magisq; rebus suis nostrâ etiam causâ, opitulari velit, erit sane Ecclesiæ Dei, uti existimamus, maxime utile, nobis gratissimum, tibi verò apprimè gloriosum, cui benedictionem nostram ex animo peramanter impartimur. Romæ pridie nonas Augusti..

A Sigismundo III. Rege Poloniae Responsum.

Post oscula pedum Beatorum, mei, Regnorumq;
ac Dominiorum meorum humillimam commen-
dationem, benevolentiam, ac benignitatem meam
in Demetrium Magnum Moschoviae Ducem Sancti-
tati vestrae gratam accidisse ex ipsis ad me literis
pridie nonas Augusti datis accepi, sane quidquid a
me opis & beneficii profectum in illum est, non
magis equidem eius fortunae misericordiâ aut aliqua
Regnorum meorum illi Dominio confinium causâ,
quam Catholicae religionis, cui nihil antepono, gratiâ
profectum est, eam enim Demetrius, dum hic ageret
quemadmodum cupide amplexus, pura sinceraque
mente coluisse visus est, ita spem deinceps non du-
biam fecit fore, ut paternum imperium adeptus, &
ipse cum S. Romana Ecclesia, prout recepit, sentiat.
& gentem illam suam ad eiusdem communionem
reducere, eoq; studio tam Divinae Maiestatî pro sum-
mo, & in omnes admirabili beneficio, quam nobis &
Catholico nomini, pro magno & singulari favore &
ope dignam gratiam reddere conetur, læta fausta-
que de illo nunciantur, rediisse universam gentem ad
officium, magno & concordi studio parere, illum
ipsum Christianitatis causa plurimum cupere,
animum erga me Regna que mea amicum

- & fidum gerere, beneficium prædicare, subditisq; meis, quorum auxiliis paternum Imperium adeptusest, & Catholicis hominibus, quorum penes se non parvum numerum habet, comem, benignumq; esse, beneficii accepti gratam memoriam retinere, Faxit Deus omnipotens, ut expectationi de se reliquæ publicô Christianitatis universo bonô respondeat. Porro propensæ meæ voluntatis officia cum suo ipsius meritum S. V. causa nunquam sibi defutura cognoscet. Cæterum Reverendissimum in Christo Patrem Dominum Episcopum Regensem S. V. apud me nuntium magnam & fidelem operam & antea navasse, & in eadem cura etiam nunc eximie versari, notius, est, quam ut meo testimonio opus sit. Quam vel ob rem solam dignum esse arbitror, in quem S. V. benignissime propendeat, id, quod diligentissime, quæ mea est ob singularia merita in eum benevolentia, a S. V. peto. Carmelitanos Sacerdotes, quos mihi S. V. literis suis VIII. Calen: datis commendat, habeo longe comendatissimos, nihilq; a me desiderari patiar; de cetero diuturnam & prosperam incolumitatem ad amplificandam Dei gloriam, felicesq; consilios, conatumq; successus exopto, meq; Regna & Dominia mea Paternæ Sanctitatis Vestræ clementiæ commendo.

ROZDZIAŁ XII.

*Droga Carska, czyli Dyaryusz podróży Maryny do
Stolicy Moskwy.*

Po weselu Królewskim nie długo się bawiąc w
Polszcze Woiewoda Sandomirski z Córką swoją
Maryną poślubioną Małżonką Dymitra Cara Mo-
skiewskiego, w tyśiącu koni z Polski gościncem
zwykłym do Moskwy przez Litwę prosto się puścił
w Miesiącu Styczniu Roku 1606.

Zwolna owa podróżnych drużyna ciągnę-
ła się, iak oboz iaki wielki, noga za nogę, po czę-
ści dla niestateczney zimy, i ruinuiącey się, iak na
wiosnę, drogi, którą rozrzewniona Maryna przy
roftaniu się z Matką rodzoną i Oyezyzną miłą
ustawnie łzami swemi zlewała, iakby nieszczęście
swoie przeczuwając, lubo ją cieszył Ociec przy-
tomnością swoją, i Posel Moskiewski Ophanas, re-
flexyami swemi, przywodząc Marynie wyniesienie
Jey do naywyższego stopnia szczęśliwości, któ-
ra być może na świecie.

Ostatni naywiększy żal w sercu uczuć Jey
przyшло na granicy Polskiey, którey iuż nigdy
widzieć nie miała. Roku 1606. Aprila 17. dnia
przy-

przybyli na Granice Moskiewskie, zażywszy drogi bardzo zley, bo na same roztoki w Polsce, a naywięcey w Litwie trafili, dla czego Dymitr rozkazał, aby wszędzie na Moskwie, kędy trakt przypadał iachać Carowy, drogi iak naylepiey naprawiono, co za ukazem Carskim wnet udzielano, i pięćset trzydzieści mostow nowych postawiono. Tegoż dnia staneli w Miasieczku nazwanym Krasnym mil 5. od Boiowa, gdzie Boiarowe Moskiewscy we dwadzieścia koni zaiachawszy im drogę, witali Carową Jeymość od Cara i Panow Moskiewskich, uwielbiając, i przyjaźń swoją Polakom ofiarując. W tym Miasieczku bawili się przez dzień.

Drugi nocleg przypadł w Łubney mil ośm od Krasnego, gdzie na przyjazd Carowy Jeymości Michał Alexandrowicz Nagi Wuy Carski, człowiek stary, z Xiążęciem Malselskim, mając przy sobie każdy po 3000. Moskwy strojnych, i Mężów cale służnych, chcieli witać w drodze Carową, ale Woiewoda będąc zdrowia nieposobnego, a do tego zimno było przykre, prosił tych Panów Moskiewskich, aby Ceremonii w drodze zaniechawszy, na stanowisku ie odprawili, i tak uczynili, rozstawiwszy te ludzie wszystkie, których mieli przy sobie, po obudwu stronach dro-

gi, gdy Carowa do Dworu na to nowo zbudowanego wiachała, i w pokoju na miejscu nakładał Maieftatu przybrany miada, P. Alexandrowicz Nagi, i Xiążę Maffalski szli do Carowy Jeymości, a z nimi do sta człowieka na podziw urodziwych i stroynych w asyftencyi i parady, prawą rękę trzymał P. Nagi iako Wuy Cara Jmci, lewą Xiążę Maffalski, przyjmował ich przed Pokoim od Carowy Jeymości Starosta Łukowski, i Samuel Bał, i ci ich prowadzili do Carowy, skoro weszli we dwunasty tylko do iey pokoju, zaraz bardzo nisko czołem uderzyli, poczym uczynił rzecz P. Nagi do Carowy, naprzód Bogu dziękując za to, że się (mówił) w dobrym zdrowiu i z P. Oycem tu przyprowadzić raczył, opowiadając przy tym, iako Car wielce prosił, aby cię corychley oglądał, i to przypominał, że za to wszyscy Panowie Moskiewscy bardzo wdzięczni, iż się Pan ich z Polaki zpowinowacił. Dziękowanie grzeczne czynił im Pan Woiewoda, potym Xiążę Maffalski mówił Jmieniem Cara do P. Woiewody, i witał go z wielkimi grzecznościami, gdzie obzernie wywodził, że „ Z tajemney a cudowney rady i po „ mocy Pana Boga Wszchemogącego Car Dymitr „ Jwanowicz (tu wszystkie Tytuły Moskiewskie „ wyliczał) usiadł na Państwie Przodków swoich,

„wiele się przed tym nędzy w cudzych krainach
„nacierpiawszy, któregoś ty nigdy nieznawszy
„w Dom swój wdzięcznie przyjął, i iako Ociec
„Syna swego szanował, i we wszelakim dostat-
„ku chował, potym majątność i zdrowie ważył,
„i wszystkie niewczasy dla niego podjął, pro-
„wadząc na Dziedziczne Państwo jego, w czym
„i Tobie i iemu błogosławić Pan Bog raczył,
„zna tedy tak wielką chęć, miłość, i uczynność
„Car Jmć po Tobie, nie mogąc tak wielkich przy-
„ług twoich, któryś krwią i zdrowiem iemu flu-
„żył, dostatecznie nadgrodzić, oto minawszy
„wszystkie Monarchie i Królewskie Domy, z któ-
„remi mógłby się być łąčno zpowinowacić, bie-
„rze z Domu twego Córkę twoją Marynę, po-
„kazując w tym wdzięczność swoją. „ &c: Po-
tym Woiewoda na tę przedmowę jego dosyć mą-
drze odpowiedział, iako Pan mądry....

Dnia 20. z Łubna ruszyli się do Smoleńska
mil 2. od noclegu, Carowy Jeymości zaprzężono
12. koni białych, w drugie sianie Panu Woiewo-
dzie zaprzężono ośm, a w trzecie sianie sześć, te
sianie, co było w nich koni 12. były bardzo wy-
wysokie i wielkie, podkłady wszystkich szań czer-
wonym szarłatem przykryte, a przykrycia były
podfityte pięknymi sobolami, na brzegach miało

Fręzłów blachy srebrne lane mieyscami szerokie na piędz, na tyle Orzeł srebrny lity wielki, wszystkie złociste, drzwi, któredy siadać, i wszystkie okna, z kamienia przezroczytego, miało okienic zasłony były szarłatne sobolami przedniemi podszyte, te zasłony na wierzch sobolami wywrócone, tak iako i drzwi do siani, drugie sianie co dla P. Woiewody także sobolami podszyte, ale bez blachy, trzecie były kunami podszyte, i tak Carowa Jmć w sianach tych iachała do Smoleńska, przed nią siedziała Starościna Sochaczewska, na drugich sianach Przemyńska, Tarłowa, i Xiężna Koszyrska z Kazanowską i Herburtową, na trzecich sianach Francymer Carowy Jeymości. Trzy Woźnice Carowy stroyni w złotogłowach mieli na głowie szłyki marmurkowe, każdy swoje 4. konie poganiał, przed tymi woźnicami siwcowzacznych i urodziwych 12. Boiarow, którzy Woźnice przestrzegali, a gdy pierwszy zawołał na kamień, albo w lewo albo w prawo trzymać, ieden drugiemu ten głos podawał, żeby aż do woźnic doszło.

Wiadz Carowy do Smoleńska był bardzo wspaniały, prowadziło Moskwy do kilku tysięcy, wszyscy stroyni, za nimi nasi kopinicy, Piechota sianie okrażyła, potem karety po-

winowatych Carowy, na ostatku Xiążę Masiński i P. Woiewoda, tak przyiachawszy bawiła się Carowa Jeyność przez 3. dni w Smoleńku, gdzie Jey kosztowne upominki i rozmaite dary Miasto od siebie oddawało, iako Pani i Carycy swojey, a na znak poddaństwa i przysięgi na wierność z chlebem i z solą przychodzili Czerńce.

Smoleńsk nad Dnieprem, Miasto duże i ludne, a Zamek na górze wyniosley, przedtym drewniany, teraz od Borysa Hóduna obwiedziony murem, na którym iest Wież, czyli Basztów trzydzieści sześć, w pośrodku Zamku iest Cerkiew ozdobna Przeczystey Boga Rodzicy. Okrąg tego Zamku ciągnie się na milę, od Smoleńska do Moskwy mieli mil Polskich ośmdziesiąt drogi.

Ulachawszy mil 15. staneli w Dorohobuzie, niedaleko tego Miasta Huga (*Ugra*) rzeka głęboka płynie z lasu niejakiego, i wpada w Okę rzekę między Kaługą a Worotyniem, rzeka Ugra niekiedy odgraniczała Litwę od Moskwy.

Mozaysk Miasto drewniane z Zamkiem mil 18. od Moskwy, tu oglądali Obraz wielki ryty S. Mikołaja, którego Moskwa osobliwszym czci sposobem, nazywając Cudotworcą Mozayskim. Xiążęta Litewscy Olgierd, i Witold o mil 6. od Mozayska postanowili granice Xięstwa Litewskie-

go. Począwszy od granic Moskiewskich Przystawowie od Dymitra na spotkanie Maryny wysłani w całej drodze służbę swoją odprawowali z wielkimi uniżonościami mianując Jmie Cara i Carowy, a Maiestat ich oboygą prawie pod Niebiosą wynosząc.

Po niemałym czasie przeciągu dały się widzieć Wieże i dachy owej Stolicy Carckiej, do której z Maryną dążyli Polacy, Miasto to iak i cały Narod nazywa się Moskwą, od imienia owej rzeki, która je oblewa, poczyna się ona w Twerkim Xięstwie niedaleko od Miasta Olesk nazwanego, a w Rzezańskim Xięstwie łączy się z Oką rzeką, i wpływa do morza Perskiego.

To Miasto z dala widząc, gdy coraz bliżey kniemu przymykają, uyrzą pocztę gromadną i Boiarów co nayprzednieyszych grono, na polu przed Miastem stojące, gdzie były dwa paradne namioty rozbite, przed nimi kobierce po ziemi szero-ko rozestane. Tam Nimfa Polska Maryna wysiadła, i gdy na bogatym krześle w pośrodek namiotu usiadła, rzędem do niej przystępując z trefną postawą i dziwnemi ukłony Panią swoją witali Boiarrowie, a z niską czołobitnią poddaństwa swego hołd wykonywali.

W drugim zaś namiecie Woiewodę Sando-

mirskiego witali, któremu Jmieniem Cara ofiarowali konia drogo przybranego, na nim rząd, tebenki, strzemiona i olstra ze złota fczerego, w których po dwanaście czarek złotych i kleynotów wiele włożonych było, czaprak, wodze, naspiersnik, nakolanki i wszystko prawie od złota było, z kąd dar ten ieden na sto tysięcy taxowano.

W tym nadiachali Połłowie Polſey, którzy nie ſtanowiąc ſię, proſto do Miąſta iachali, tych w Stolicy Przyſtawowie przyimowali z taką Ceremonią.

Po obu brzegach rzeki Moskwy ſtało Moskaiow do 700. koni, tam Kniaź Hrehory Konſtanytowicz Wołkoński z Andrzeiem Daſzkowiczem Jwanowem, iako przyſtaw do Hoſpodara ſwego na powitanie wyſłany, mówił te ſłowa: „Nayiaſnieyſzy i niepoſiedzony Samodzierzca i W. Hoſpodar Kniaź Dymitr Jwanowicz, Bożą miłością „Ceſarz i W. Kniaź wſiey Ruſi, i wſzytkich Taſarkich Carſtw i inſzych wielu Hoſpodarſtw „Moſkiewſkiey Monarchii podległych, Car Hoſpodar i Obładaciel. Jego Carſka miłość rozkazał nam chłopom ſwoim, Was Połłow Zygmunta III. Króla Polſkiego i Wielkiego Xiąż-

„żęcia Litewskiego potkać, przywitać, i o zdro-
„wiu pytać, do gospody zaprowadzić, i przysta-
„wami u Was bydz.„

Na co mu według potrzeby i zwyczaju od-
powiedzieli Połłowie.

*Rzecz zebrana z Rękopisma Towiańskiego, i Rela-
cyi Posłow Polskich znalezionej w Archiwie Krola
Zygmunta III. w Krakowie.*



ROZDZIAŁ XIII.

*Przyjęcie i Koronacja Maryny Mniszchowny w Stolicy
Moskiewskiej.*

PO skończonych zwyczajnych na Moskwie przy-
wiedzcie Połków Polskich ceremoniach, zaraz
bębny, trąby ozwały się wszędy po całej Stolicy,
mir y pospolstwo wysypało się ze Stolicy, i pola-
miedzy Miastem, a namiotami okryło.

Senatorowie Moskiewscy, począwszy od Knia-
zia Wasila Jwanowicza Szuyskiego wszyscy prze-
dnieyli w paradyzie wielkiej wyiachali, y przywita-
wszy Carową w namiotach, z osoblwszą paradą, i
uczciwością prosto na Zamek prowadzili (*) Jazda

Tom II.

S

(*) W Stolicy Moskwie trzy są Zamki, czyli części Miasta. *Kitay-
grad*, tam Cerkwi murowanych y drewnianych, Dworów Boiarskich i
Boiar Dumnych bardzo wiele. *Krymgrod*, gdzie naywięcej Cerkwi,
Dworów Boiarskich, ta że był i Dwór dla Połków Polskich. *Biało-
grad*, tu uławiczna Carów rezydencya była przedtym, tu także
liczne Cerkwie Pałace y Domy są murowane, na których że jest tynk
biały, przeto tę część Miasta Moskwy nazwano *Białemi murami*
Bielygorod. Te Białe mury z iedney strony Rzeka Moskwa, a z dru-
giey strony Rzeka Niegliwna obeszła. Zbudował to Miasto Iwan
Wasilewicz R. 1565, i Strzelcami osadził, których nakłatał Jancsa-
rów Tureckich, dla bezpieczeństwa własnego y obrony Miasta od Ta-
tarów, 20,000. postanowił. Dla czego i teraz nazywa się po dawniey-
szemu Słobodą Strzelecką.

Polaka w porządnym szyku postępując przez po-
środek gminu Moskiewskiego, rum soble czyniła;
a po niej zaraz następując Piechota po obojey stro-
nie przestronną dla Carowy przejazdu robiła ulicę,
którą zajmował liczny Dworzan, Slug, i Bojarow
konno jadących szereg; tuż za nimi jachali na
dzielnych rumakach swoich Panowie Polscy, Litew-
scy, razem i Moskiewscy, toż sprzęgle dzieścię
pstre szkapy nayośleysze ciągnęły kosztową ową
karetę, w której Carowa z oycem swoim siedziała;
nie tylko woznice, ale y konie lute od złota mieli
przybranie, przed Karetą sześć laufrow bieгло, a
konnych niemało, co nakształt Paziów otaczali
z obu stron Karetę, a że tłum Pospolstwa, chcąc wi-
dzieć Panią swoją zbliska, cisnęli się coraz bardziey
z tey i owey strony, przytawic trzechset Soltatów
musiano, którzy łaskami lud bez względu ciekawey
rozganiiali.

Skoro Carowa wjechała w Stolicę, w pędzie-
fiat razem bembny uderzono, i w 50. także trąby
zaigrano, tak ogromnie na bliskiey Altanie, że uszy
zatykać musiano.

W Zanku Car Małżonkę swoją witał z nie-
mnieyszą radością iak i powagą, Moskale wszyscy,
co byli tam przytomni, przyznawali Ią być Panią
swoją, a po dwu dniach, ci sami z przednieyszą gro-

małą ludzi, przyśięgę wiernego Iey poddaństwa oddali, i za Pania Dziedziczną oną przyieli, i na oprowę Iey Nowogrod Wielki i Pskow zapisać pozwolili. (*)

S 2

(*) Niebośczyk (Dymitr) z wami (Moskalcami) radził, iakoby Matronkę swoją opatrzył przystojnym wychowaniem według Iey Stanu, gdzieby nań pierwey P. Bóg śmierć przepuscił, wyscie sami większą rzeczą chcieli, i radzili kontentować, niż Nowogrodem y Pskowem, pozwaliliście Ią bowiem sobie y wszystkiemu Hóspodanku przyiać za Pania dziedziczną, którzyście zaraz przed Koronacyą przednieysli ludzie przyśięgę uczynili, wiargę y poddaństwo Iey oddając. Słowa wyjęte z doniesienia Posłow Polskich z Moskwy do Króla w tedy Żygmunto piszących o rozmowach swoich z Bojarami Dumnymi Ichniatowiczem Taisowem, y Wasilem Diakiem dnia 15. Junii Roku 1606. w Archiwie Domu Łopacińskich.

Krotkie Opisanie Xięstw wymienionych wyżej Wielkiego Nowogroda y Pskowa; W. Xięstwo Wielkiego Nowogroda jest Miałto bardzo wielkie, Nowogrod, po nim idzie rzeka Walchów, wychodzi z Jeziora Ilmen, a w pada w drugie Jezioro Ladoga, rzeczne Ilmen Jezioro tylko z. wiorsty od Nowogroda, którego 18. mil wzduż a 12. wżerz, w to Jezioro rzeczki wpadają Lowat, Schotona, od Moskwy 20. mil Polskich. Rufska Miesćinko, które zdawna starą Rusą nazywają, tam idzie Słonna Rzeka, z której sól warzą, Iwangrod Zamek nad Narwą rzeką, który Iwan Wasilewicz z ciosanego Kamienia zbudował, od Nowogroda 40. mil, ze Pskowa także 40. mil, pod tym Zamkiem jest miałto Narwa, w którym Nowogrodzianie i Pskowianie kupcy swe składy mają. Ta rzeczka wychodzi z Szczuczja Jeziora, w pada w nie inższych rzek dwie Pskowa i Wielkaja, a idzie między Iwangrodem, a Narwą Miałtem.

Pskow Xięstwo nie kiedy miało swoje Xiążęta, lecz Wielki

18. Maia we czwartek Koronacya Maryny odprawiała się w obecności Posłów Polskich i Boiarów dumnych Moskiewskich, przy mnogim ludu zebraniu w Cerkwi Katedralney przeczystey Boga-Rodzice, do której Ją pod rękę prowadził Oleśnicki Posel Polski, i na Maieście wysokim, na którym Car siedział, Marynę obok mu posadził, na prawym boku od Maiestatu siedział Patriarcha w swoim apparacie najsławiejszy, ten podług zwyczaju, i Ceremoniów takiemu Aktowi przyzwoitych, piękne skronie Maryny Carską uwieczyszy Koroną, i po błogosławieństwie Iey powinnowawszy, ogłosił ludowi, że Maryna już jest prawdziwą Ich Panią i Carową, potym na wyjściu z Cerkwi złote pieniądze, i portugały troiaki między lud rzucano.

19. Maia w dzień Piątkowy zaczęto się i ciągnęło, aż do Niedzieli wesele, na które ani Król Polski ani Angielski nie raczył przybyć lubo od Dymi-

Kniaź Iwan Wasilewicz przez zdradę od Popów Ruskich uczynioną wziął Roku 1509. tam jest Miasto Stołeczne *Pskow*, tak wielkie, iak Paryż, murem obwiedzione po staroświecku z murem nad Jeziorą od Pskowa, z którego Jeziora rzeka płynie, a przez pośrzodek miasta idzie; wpada niedaleko w drugie Jezioro Czuczko nazwane 6. mil Pskowa, od Nowogroda Wielkiego 26 mil Polskich, od Wielkich Łuk y od Rygi Miasta Infantzkiego 60. mil liczą.

tra grzecznie prośzeni przez Posłów wysłanych, do Polski Podkarbiego (*Ophanasa*) do Anglii Kancelarza swego *Stanisława Buczyńskiego* z Rycerza Polskiego prędko na Ministra wysłanego; Jan zaś *Buczyński* był pierwszym Sekretarzem Carskim, co samo Rodowitą Moskwę obrażało, że przed niemi pierwsze brali miejsce Cudzoziemcy, zwłaszcza Polacy w naywiększym u Cara położeniu będący, iako Miechowiecki pierwszy u niego faworyt. Co większa sam *Dymitr* dla przypodobania się Polakom przebierał się po Polsku.

21. Maia Jachali do Zamku Posłowie, y podarki od Króla *Zygmunta* oddawali (*)

25. Maia w Dzień Bożego Ciała byli ciż Posłowie u Hospodara, których on odesłał do traktowania z *Dumnemi*, z niemi gdy Posłowie nasi zaśledli, domagali się według Instrukcyi Króla *Jmci*, aby sposoby do zaczęcia wojny z *Pogany*, od Hospodara ich były podane, z czym *Dumni* poszli do Ho-

(*) Lubo rejestru tych upominków Królewskich nigdzie nie czytam, zgadywać atoli można po wspaniałości *Zygmunta III.* że być musiały, jeśli nie szacowniejsze, tedy równie kosztowne: iak owa Korona, którą *Dymitr Iwanowicz* przez Posła swego przysłał *Zygmuntowi* Królowi Polskiemu. Ta Korona nazwana *Moskiewska*, była przeznaczona *Fryderykowi* Elektorowi *Brandeburskiemu* od *Augusta II.* Króla Polskiego na zaślawn przy rekuperacyi *Elbląga*. Oczym rzecz będzie w *Tomie 6.*

spodara, zwróciwszy się od niego powiedzieli, że ich Hołspodar chce sam w małej gromadzie zasiadłszy z Połłami mówić o tym, lecz do tego nieprzyszło, dla tragicznego końca dnia 27. Maia przez śmierćadaną Carowi, która do nowej rewolucyi dała okazyą.



ROZ.